

WODO jaka jesteś?

Od zarania dziejów żyjemy otoczeni zewsząd wodą - bez niej nie byłoby życia na Ziemi. Od milionów lat stykamy się z wodą pod różnymi postaciami:

- powierzchniową (rzeki i jeziora),
- głębinową,
- morską lub oceaniczną,
- miękką lub twardą,
- mineralną,
- leczniczą,
- destylowaną
- gruntową,
- słoną, słodką lub kwaśną,
- jako parą, płynem lub lodem,
- żywą lub martwą,
- źródlaną,
- surową lub gotowaną, itd.



Ale od niedawna - od około półwiecza - coraz częściej słyszymy o nowej postaci wody - **o wodzie skażonej chemicznie**. Co to znaczy? W tym miejscu należy zaznaczyć, że wśród wszystkich płynów, jakie występują w przyrodzie, to właśnie **woda jest najlepszym rozpuszczalnikiem**. Żadna inna ciecz nie potrafi rozpuścić w sobie tylu substancji co woda - obecnie znanych jest ponad 2500 związków chemicznych, które rozpuszczają się w wodzie tak szybko i tak łatwo jak sól kuchenna w zupie albo cukier w kawie lub herbacie. **Wśród**

tych związków niemałą część stanowią związki toksyczne -chorobotwórcze i rakotwórcze.

Skąd się biorą one w wodzie? Otóż taka jest cena za postępujący proces industrializacji. Nie można nic produkować bez towarzyszących odpadów, również pod postacią **ścieków przemysłowych**. Rolnicy nie mają dziś szansy na uzyskanie obfitych plodów rolnych bez stosowania nawozów sztucznych oraz **trujących pestycydów**. Przemysł spożywczy nie potrafi już funkcjonować bez użycia *chemicznych polepszaczy i konserwantów*. Do odpadów zaliczyć należy również **środki higieny osobistej oraz środki czystości** (detergenty, kremy, balsamy itp.), które po zużyciu trafiają do kanalizacji, rzek i do zakładów wodociągowych. Tysiące ton **zużytych oraz niewykorzystanych lekarstw** także lądują w rzekach (bo ich resztki znajdują się w naszych odchodach) lub na śmietniskach (bo tam wyrzucamy przeterminowane środki)

Czy chciałbyś pić wodę ze studni wywierconej na środku śmietniska? Nie? A przecież pijesz taką i to każdego dnia. **Wszystkie skażone chemicznie wody ze śmietnisk (odcieki) również płyną do rzek.** Miliony ton pyłów i związków chemicznych, które zalegają na powierzchni wszystkich miast i osiedli, tysiące ton opon samochodowych startych na



naszych drogach, tysiące ton pestycydów wylewanych i wysypywanych na wszystkie pola, lasy i łąki -wszystko to zmywane jest przez deszcze i topniejące śniegi i trafia do rzek. Czy teraz wiesz, że współczesne rzeki są największym "śmietniskiem" związków chemicznych rozpuszczonych w wodzie? **Aż 97% z nich nie można wyczuć żadnym z naszych zmysłów - są bowiem niewidoczne, bez smaku i bez zapachu.**

Są dwie odpowiedzi na pytanie dlaczego społeczeństwo tak rzadko kojarzy swoje choroby z jakością spożywanej wody. Pierwsza - bo rozpuszczonej w wodzie chemii nie widać i nie da się wyczuć smakiem oraz zapachem. Druga - bo skutki spożywania z wodą pitną niebezpiecznych związków chemicznych pojawiają się dopiero po wielu latach, nierzadko w przyszłych pokoleniach. Tymczasem większość specjalistów z dziedziny nauk o środowisku jest przekonana o tym, że 85% nowotworów u człowieka jest spowodowanych stałym stykaniem się z substancjami zawartymi w wodzie i w powietrzu. Uważa się również, że w przypadku substancji rakotwórczych każde ich stężenie, nawet minimalne, jest szkodliwe.

W wodzie rozpuszcza się łatwo i szybko ponad 2 500 związków chemicznych, które dzisiaj są obecne we wszystkich źródłach wód pitnych. Aż 97% tych związków człowiek nie wyczuwa swoimi zmysłami.



Wszystkie związki chemiczne, które rozpuszczone są w wodzie, zmuszeni jesteśmy wypijać wraz z nią, ponieważ żadna z tradycyjnych metod jej oczyszczania ich nie usunie. W związku z pogarszającą się stale jakością wód pitnych z kranu i ze studni wzrosła

w ostatnich latach na Zachodzie i w Polsce sprzedaż wód mineralnych. Przez długi czas wody te były nieskazatelnie czyste - do 1990 roku ustawa regulująca wymagania stawiane wodom mineralnym nie dopuszczała w nich nawet śladowych ilości związków chorobotwórczych. Ale tak było kiedyś i czasy czystych wód mineralnych minęły bezpowrotnie. Dlaczego? Powód jest prosty - wydobywane z głębin na powierzchnię ziemi wody mineralne muszą być natychmiast uzupełniane wodami powierzchniowymi. A ponieważ na powierzchni nie ma już czystych, nieskażonych wód, musiało również dojść do skażenia wód mineralnych. A co w takiej sytuacji zrobili nasi ustawodawcy? Ot, po prostu, zmienili przepisy - **od 1990 roku obowiązują w Polsce ustawy, które zezwalają na obecność w wodach mineralnych detergentów, metali śmierci, pestycydów oraz wielu innych związków chorobotwórczych.** Tak zatrute wody, oferowane w handlu, nadal nazywane są mineralnymi, tylko że ich konsumenci nie wiedzą o tym, iż kupują i piją to samo, co mają w kranie, i płacą za to od 100 do 200 razy więcej. Tak długo, jak obowiązywały stare i jednocześnie ostre przepisy (czyli do 1990 r.), mieliśmy w Polsce tylko 28 wód mineralnych (Mazowszanka, Kryniczanka, Żywiec, Nałęczowianka itp.). Obecnie jest ich w Polsce ponad 600, a w każdym miesiącu zgłaszają się nowi producenci tych ponoć najzdrowszych wód. I jak tu się temu dziwić, skoro każdy posiadacz działki może wodę ze swojej studni

sprzedawać jako mineralną. Wystarczy atest z Państwowego Zakładu Higieny w Poznaniu, który zgodnie z nowym prawem każdy łatwo dostanie, i interes gotowy.



Zdrowie i życie człowieka zależy w dużej mierze od rodzaju i jakości wody, którą na co dzień pije.

Prof. Julian Aleksandrowicz



Ale na rynku pojawił się nowy konkurent - urządzenia do oczyszczania wody działające na zasadzie odwróconej osmozy. A jest on bardzo groźny dla innych, ponieważ jako jedyny wykorzystuje urządzenia, które potrafią skutecznie usunąć z wody to, co jest w niej najbardziej niepożądane - chemię. Produkcję oraz sprzedaż domowych urządzeń osmotycznych rozpoczęto w USA w latach 60 ubiegłego stulecia. Tam też są one najbardziej popularne, a w sklepach amerykańskich sprzedaje się obecnie wyłącznie wodę osmotyczną. Ogromną popularnością cieszy się też odwrócona osmoza w Europie Zachodniej, a od blisko 20 lat również w Polsce rośnie liczba ich posiadaczy. W związku ze wzrostem spożycia wód osmotycznych, maleje popyt na wody "mineralne". W USA zniknęły one całkowicie z półek sklepowych, a w Europie Zachodniej popyt na nie uległ nagle zahamowaniu. Również w Polsce wszyscy posiadacze urządzeń osmotycznych przestają kupować wody mineralne w sklepach – mają ją przecież teraz w domu. Ocenia się, że co 20 rodzina w naszym kraju posiada już w swojej kuchni urządzenie osmotyczne, a ich liczba nieustannie rośnie.

Przemysłowe zatrucie wody jest najgroźniejsze, bowiem związki chemiczne zawarte w wodzie nie ulegają degradacji w procesie jej uzdatniania i oczyszczania. Te zanieczyszczenia można usunąć wyłącznie indywidualnie, w domu, przez zastosowanie specjalnych filtrów osmotycznych, które je zatrzymują.

dr n.med. Danuta Mylek,
alergolog, członek naukowy American College of Asthma



Producenci wód mineralnych zaczynają się martwić o swoją przyszłość, bo widzą w osmozie poważnego konkurenta. A ponieważ konkurencji się nie lubi, to robi się wszystko, by utrudnić jej życie, a najlepiej znieść z rynku. I tu zgodnie z zasadą "każda sroka chwali swój ogon" producenci i handlowcy wód mineralnych wymyślają mnóstwo argumentów promujących ich towar oraz argumentów mających skompromitować nasz towar. Nam nie pozostaje zatem nic innego, jak się bronić. Robimy to jednak

z uśmiechem na twarzy, bo jesteśmy pewni swojej wygranej - producenci wód mineralnych muszą okłamywać swoich klientów, a nam wystarczy mówić po prostu prawdę.

CZYSTA WODA ZDROWIA DODA

www.samouleczenie.eu